



Juliusz Dragan

„Biomasa – symulacja, analiza inwestycji niezbędna w rzetelnym opracowaniu realistycznego programu wykonawczego i monitorującego uprawę, a także dostawę czy też zakup biomasy dla kotła”.

Uprawa roślin tzw. energetycznych to wieloletni, dobry i rozwojowy interes pod warunkiem, że plan inwestycyjny oraz jego realizacja oparte są na ekonomii popartej rzetelną wiedzą o:

1. Regionie (warunki glebowe, klimatyczne oraz potencjalny rynek zbytu – dzisiaj i jutro oraz jego rozwój).
2. Glebie i otoczeniu np. wpływ lasów i zwierzyny leśnej na efektywność plonów.
3. Roślinach uprawowych (właściwy dobór rośliny, sadzonki).
4. Kosztach uprawy i ich wpływ na inwestycję.
5. Cenie i możliwości sprzedaży przyrostów dzisiaj i w przyszłości, rozliczając przychody na dekady w latach: a\ 1 do 5, b\ 1 do 10, c\ 1 do 15.
6. Wielkości niezbędnego kapitału, jego wpływ na inwestycję (symulacja poznawcza) oraz czas zwrotu zainwestowanego kapitału.
7. Możliwość uzyskania preferencyjnych kredytów i dotacji ich uwarunkowania.
8. Zagrożenia:
 - a\ utraty kredytowania czy dotacji,
 - b\ utraty płynności kapitałowej inwestycji – w którym roku działalności (możliwości oraz kosztach jej dokapitalizowania i wpływu na inwestycję),
 - c\ wpływ czynników biologicznych na koszty uprawy i zagrożenia finansowe dla inwestycji.

Sama wiedza o roślinach i wymogach uprawowych to tylko część niezbędnej zapewniającej sukces wiedzy. Niestety, zbyt często mówi się o radościach upraw, jej przyrostach i wręcz koniecznym zapotrzebowaniu czy czarnowidztwie kosztowym, a pomija się temat o kreowaniu upraw dla dostawcy jako podstawie inwestycyjnej. Oczywiście mówimy o uprawach na ponad 100 czy 1 000 ha i więcej. Uprawa to duża i wieloletnia inwestycja kapitałowa, a to oznacza, że musi opierać się na ekonomii. Tu nie ma miejsca na improwizację (na pewno sprzedam wszystko – tylko czy kwota otrzymana od odbiorcy satysfakcjonuje). Niezbędne jest wręcz zastosowanie podstawowych narzędzi takich jak przeliczniki dla biomasy z upraw uwzględniające:

1. Faktycznie pozyskiwane przyrosty.
2. Wpływ magazynowania biomasy (utrata wilgotności, zmiana wartości energetycznej, koszt magazynowania a otrzymywana zapłata).
3. Koszty pozyskania biomasy a przychody (opłacalność).
4. Opłacalność energetyczna biomasy.
5. Wpływ kosztów transportu i magazynowania na placu przed spalaniem.
6. Wartość 1 tony i 1 GJ w uprawie dostawie i spalaniu.

Możliwość (moim zdaniem wręcz konieczność) zastosowania przeliczników i współczynników wyliczeniowych w trakcie planowania inwestycji czy negocjowania ceny zbytu/zakupu biomasy z klientem, pozwala w dużym stopniu świadomie kreować rynek obrotu biomasą z zapewnieniem bezpieczeństwa finansowego inwestycji, czy działalności gospodarczej. Na rynku biomasy jest bardzo dużo wiedzy o wierzbie i innych roślinach. Wylewane jednym haustem pochwały, uznanie i czarnowidztwo. Brak tylko wiedzy i konkretnej rozmowy o ekonomii, a przecież to jest podstawa świadomego inwestowania czy wręcz rozwoju tego rynku działalności gospodarczej. Czy ktoś chce czy nie, rodzi się potężna dziedzina gospodarki, niestety w ogromnych bólach. Przez poprzednie lata promowania biomasy zatrzymaliśmy się na natarczywym wmawianiu że trzeba tylko posiać, posadzić. Samo wyrosnie a Unia zmusi rynek energetyczny i ciepłowniczy do kupowania wszystkiego co urosnie. I co się stało? – rynek energetyczny zlekceważył biomasę jako paliwo dostępne i osiągalne przez okres kilku ostatnich lat. W tym czasie entuzjazm z upraw energetycznych wygasł. Teraz energetyka wstrzymuje inwestycje w kotły opalane biomasą, gdyż boi się braku paliwa na plac. Można lać łzy nad rynkiem biomasy czy roztkliwiać się nad jego stanem dzisiaj i najbliższą przyszłością. Plantatorzy nie chcą inwestować, bo za ile sprzedadzą (gdzie i kto wyliczy kalkulację opłacalności). Kto będzie a kto ma kreować rynek biomasy? Gdzie jest granica opłacalności i bezpieczeństwa inwestycyjnego dla uprawy, odbiorcy oraz kotła? Jak kreować koszty upraw, przetwarzania

biomasy oraz wytwarzania energii z biomasy? Jest wiele opracowań minimalistycznych (o roślinach, uprawach kilkukhektarowych nieco większych) albo globalistycznych – co jest, co ma być a co będzie w kraju, w UNII i na świecie.

Pomiędzy tymi tematami jest próżnia. Tak jakby zabrakło wiedzy i chętnych do opracowania najbardziej niezbędnych obszarów działalności gospodarczej dla biomasy i otrzymywanej z niej energii. Czego dzisiaj potrzeba najbardziej rynkowi energii z biomasy (bez znaczenia czy chodzi o spalanie, współspalanie czy gazyfikację)? Przeliczników i współczynników umożliwiających opracowanie kosztorysów pozyskiwania oraz przetwarzania biomasy na paliwo na plac kotłowni. Przeliczników i współczynników magazynowania i wartości energetycznej (ekonomicznej) biomasy w wytwarzaniu energii. Programów, systemów czy opracowań do symulowania, analizowania poznawczego inwestycji w wytwarzanie oraz dostarczanie biomasy dla kotła. Systemów czy przeliczników i współczynników (realistycznych) magazynowania i spalania biomasy dla odbiorcy, czyli płatnika końcowego. Programów czy też systemów umożliwiających opracowanie zapotrzebowania biomasy dla kotłowni wyliczanej z energii za kotłem (GJ energii sprzedanej), i z tego wyliczanie kosztów wraz z przychodami upraw zakupu, dostawy biomasy na plac kotłowni. A co najważniejsze, opracowanie rzetelnego bilansu biomasy i jej kosztów, przychodów – opłacalność dla dostawcy i kotła. System taki ma jedno zadanie – opracowanie opłacalności współpracy dostawcy i kotła w wytwarzaniu energii z biomasy w oparciu o realistyczny program wykonawczy dla plantatora, dostawcy i kotła, na przynajmniej 10 do 15 lat wzajemnej współpracy. Co dają takie narzędzia pracy? Realistyczne planowanie inwestycji, kontrolny monitoring finansowy, skutecznie i efektywnie realizowanie zadań w kreowaniu i tworzeniu rynku energii z biomasy. Wspólny mianownik to twórczy i stabilny rozwój rynku biomasy wraz z rynkiem energii z biomasy.

Wiele uczelni nareszcie tworzy wydziały energii odnawialnej, wiele kotłowni spala i chce spalać biomasę, wielu inwestorów szuka realistycznej ścieżki inwestycyjnej dla produkcji i obrotu biomasą. Opracowanie lub znalezienie narzędzi, przeliczników i współczynników wyliczeniowych dla biomasy, to niezbędny motor dla tego rynku. Podstawa jego rozwoju i wytworzenia nowych metod wyliczania, produkowania i spalania biomasy. Dzisiaj jest wiele metod poznawczych, niestety opartych na improwizacji minimalistycznej a szkoda. Jest też i nowatorski oparty o realistyczne doświadczenia system symulowania i analizowania inwestycji w pozyskiwanie biomasy na potrzeby kotła, a także wyliczanie wartości energetycznej biomasy. Nosi on nazwę **DSV Poznań J.D.** powstawały na bazie powstających i istniejących inwestycji z analizowaniem błędów i tym samym skutków różnych założeń tudzież różnych wykonań. Jest kompleksowym analizowaniem pozyskiwania biomasy dla potrzeb kotła i to z dwóch płaszczyzn:

1. Uprawy roślin na cele energetyczne bez określonego odbiorcy – symulacja i analiza oraz program wykonawczy dla plantacji na 15 lat działalności, zawierający także tabele, przeliczniki dla biomasy z pola oraz zakupu zewnętrznego.
2. Zakładaniu plantacji i dostawy biomasy na potrzeby energetyki zawodowej według energii sprzedanej wytwarzanej z biomasy – symulacja i analiza oraz program wykonawczy dla plantacji, dostaw uzupełniających z rynku zewnętrznego na 16 lat działalności – dostawca, kotłownia. Zawiera także tabele, przeliczniki dla biomasy z pola i zakupu zewnętrznego, tabele do wyliczania wartości energetycznej biomasy (cena GJ) i jej opłacalności w porównaniu do węgla.

DSV Poznań J.D. wielokrotnie skutecznie wykazał zagrożenia dla inwestycji w pozyskiwanie biomasy dla kotła i z uprawy. Bardzo ułatwia wyliczanie kosztorysów inwestycyjnych dla biomasy i wyliczenia wartości GJ ze sprzedanej energii. Na pewno jest podstawowym oraz niezbędnym narzędziem ułatwiającym pracę na rynku biomasy i otrzymywanej z niej energii. Współpracował z kotłowniami zawodowymi w wyliczaniu wielkości i opłacalności dostaw dla kotła, z wyliczeniem wartości GJ w sprzedanej energii w kilku dekadach pracy kotła – lata 1 do 5, 1 do 10, 1 do 15. Na rynku energii z biomasy tak głódnej rzetelnej informacji o ekonomii DSV Poznań J.D. ma dziś i mieć będzie przez najbliższe długie lata zapewnione miejsce i pozycję.

Być może a wręcz na pewno wielu kochanych rodaków zamiast poznawczo wykorzystywać możliwości poznawcze DSV Poznań J.D. i na bazie uzyskanej wiedzy rozwijać narzędzia pomocne rynkowi, zacznie czarnowidztwo. To dla mnie, dla DSV Poznań J. D. oraz rynku energii z biomasy nie ma znaczenia. Kogo interesuje ekonomia w inwestycjach związanych z biomasą oraz energia z biomasy, będzie zadowolony z obopólnej dalszej współpracy. To właśnie „ten” będzie mógł bezpiecznie programować inwestycję, jej wykonanie i działalność na wiele lat. I jeszcze jedno – może to właśnie DSV Poznań J.D. rozpocznie nawet burzliwą dyskusję, pracę i tworzenie podstaw realistycznego promowania energii z biomasy, jej rozwój oraz efektywne działania skutecznego i dochodowego inwestowania w tak ważną część wytwarzania energii przez najbliższe kilkadziesiąt lat. Rynek energii z biomasy to nie rynek kilku lat chwilowego zachwyty, lecz i także to przede wszystkim praca, dochody i rozwój zawodowy, finansowy naszych dzieci. Jakby nie liczyć, kocioł i pozyskiwanie biomasy to inwestycja oraz działalność na 20 – 25 kolejnych lat, a to oznacza, że dzisiejszy syn czy córka

mająca 10 – 15 lat ma zapewniony rozwój zawodowy i stabilność finansową, mogąc opierać się na tej tak nowatorskiej dziedzinie życia. Czas spojrzeć na biomasę i energię z biomasy właśnie przez pryzmat przyszłości naszych rodzin i dzieci. Ich awans zawodowy i stabilność to przecież szkoła, praca i jej skutki. Węgiel, gaz i inne źródła energii mają już swoje miejsce w życiu społecznym. Mają swoich profesorów, inżynierów i wszelkiej niezbędnej maści wykonawców. Biomasa jako nowatorska dziedzina życia jest dopiero na początku swojej drogi. To oznacza jedynie to, że nie tylko dzisiejszy dorosły może a nawet powinien kreować swoje życie zawodowe w oparciu o energię z biomasy, lecz też jest ojcem sukcesu swoich pociech beztriosko biegających dzisiaj po podwórku. Może to jest właściwe spojrzenie na ten rynek i jego jutro? Może winą dzisiejszego marazmu i niechęci jest zbyt wybiórcze i krótko chwilowe widzenie złotówki na wypłatę, a nie perspektywa rozwoju i twórczej także ekonomicznie pracy na dzisiaj, jutro i pojutrze.

Autor: Juliusz Dragan